Kinga Pawełska

"Nieskończone obrazy"

"Moja robota jest nieskończona, bo ona nieskończona jest" E. Stachura

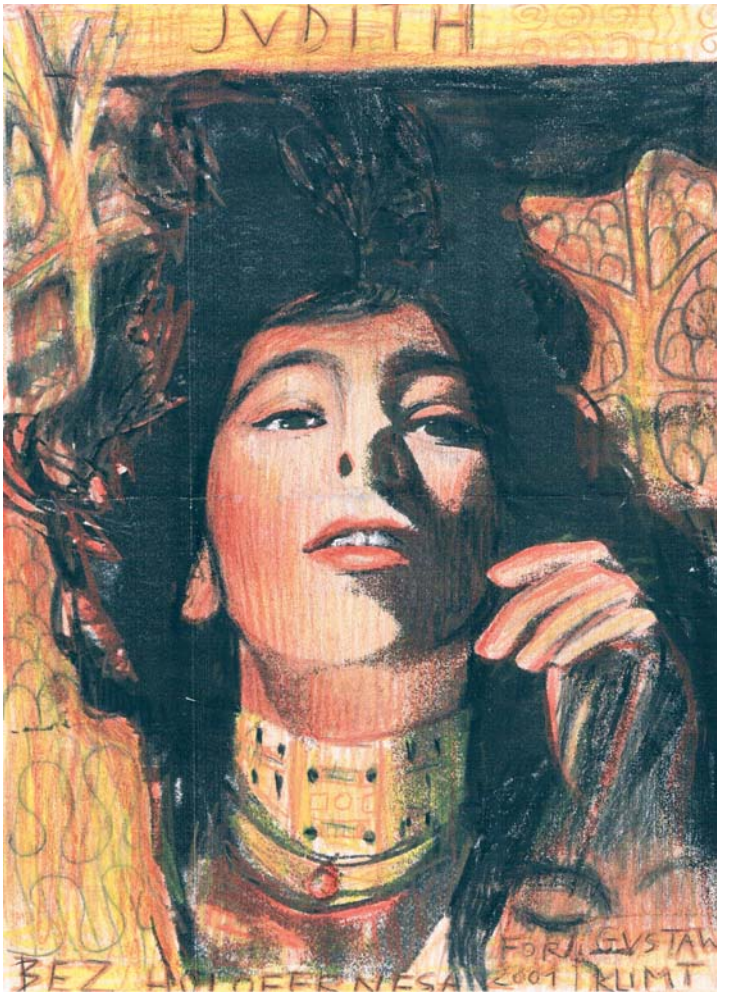

10.2014
2.2015
4.2015

„Moja robota jest nieskończona, bo ona nieskończona jest"- Edward Stachura

Tę prawdę wyznawał na pewno Pierre Bonnard, którego jeden z obrazów parafrazuję…

Bywało, że malował jeden obraz 10 lat i sam ku zgrozie ochroniarza dopadał swoje dzieło w muzeum, z tubkami farb w kieszeni, by nanieść konieczną korektę….

Mówił, że Jego Bóg jest światłem i właśnie to jest właściwym tematem Jego prac, a nie jak możnaby powierzchownie sądzić - pejzaże i żona…

Ukryte znaczenie malarstwa rozumiał dobrze Piotr Potworowski, który twierdził, że to co się maluje nie ma nieomal znaczenia…., trzeba tylko dziury łatać, nierówności gładzić jak robotnik", zaś płótno stawiać „na krawędzi świata, gdzie pojmowanie się kończy"…

Paradoks wypowiedzi Mistrzów przypomina koany zen-nie ma wytłumaczenia a jedynie wgląd…

W każdym portrecie znajduję swoje lustro kryjące po Drugiej stronie tajemnice… a czasem ikonę Najwyższego...

Moje obrazy to stroje nagromadzone przez lata, wyjmuję je z szafy ale znalazłszy jedyny który mi się podoba z żalem stwierdzam, że z niego wyrosłam i nie mam co na siebie włożyć….

Nadal więc szukam obrazu jak nowego stroju na najważniejszy dzień życia…

Szukam nieustannie siebie prawdziwej w innych. Szukam Piękna co wg Norwida „kształtem jest Miłości". Szukam Boga - źródła sensu i ukojenia duszy…. Ale wciąż mi się wymyka…

Jak pochwycić Wiatr? I Czym naprawdę jest to czego szukam, Kim jest Ten za Kim tesknię?

Pozostaje mi kierować się drogowskazem zawartym w pewnej rosyjskiej baśni:

„Idź, nie wiedząc dokąd
Przynieś - nie wiedząc co.
Ścieżka jest długa, droga nieznana"

Kinga Pawełska

Absolwentka studiów na PWSSP(obecna ASP) w Poznaniu na Wydziałach Wychowania Plastycznego i Malarstwa, Grafiki i Rzeźby, kierunek - Malarstwo w architekturze i urbanistyce u prof. Jana Gawrona - ukończonych w 1993 oraz studiów podyplomowych na ASP w Krakowie w pracowni prof. Romana Łaciaka i prof. Adama Brinckena, zakończonych w 2005 z wyróżnieniem.

Wykonała freski własnego projektu w absydzie i prezbiterium kościoła św. Wojciecha w Białymstoku około 2000r.

Brała udział w wystawach zbiorowych ZPAP, do którego należy. Jej autorska wystawa miała miejsce w galerii ZPAP w Białymstoku w 2000r.

Od kilku lat współpracuje z Centrum Promocji Kultury jako instruktorka zajęć plastycznych.

Prowadzi zajęcia z malarstwa i pracownię eksperymentalną, gdzie zachęca do prób plastycznych z grafiką warsztatową i poszukiwania własnych form ekspresji.

Tworzy w róznych mediach - najczęsciej malarstwo, czasem grafika, rzeźba, fotografia, film itp.

Zapewne z powodu pokrewieństwa z Witkacym, tematem najważniejszym jest portret psychologiczny... A z racji nieodgadnionych - sacrum….

www.arskinga.pl krynkacortez@interia.pl tel. 692 673 052

3.10.2014r. - I odsłona - CPK Praga Połunie, Warszawa,
20.02.2015r. - II odsłona - PROM KULTURY SASKA KĘPA, Warszawa,
10.04.2015r. - III odsłona - Miejski Ośrodek Kultury w Józefowie.

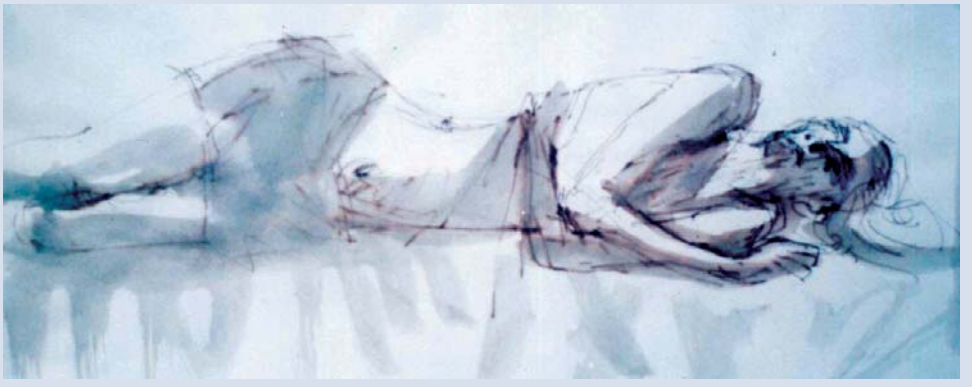

Biała postać

Absynt

Pejzaż niemorski

Camille

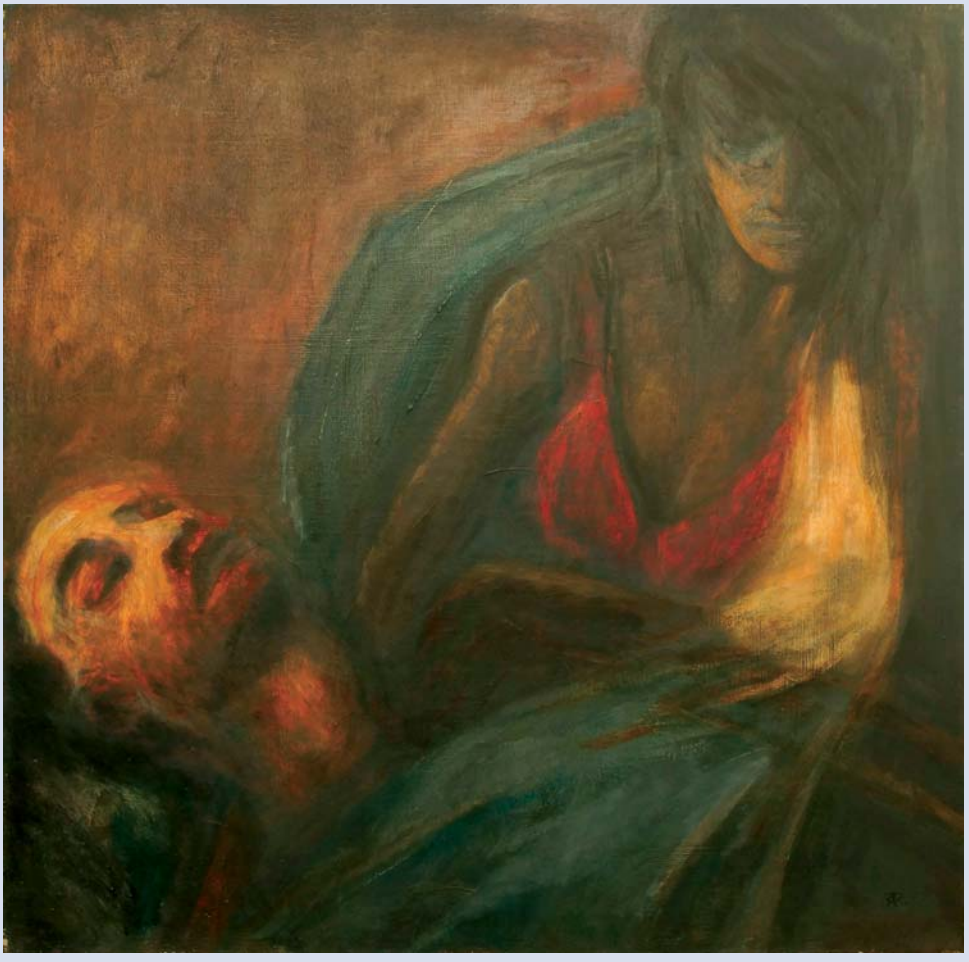

Pieta czerwona

Erynia

GRZEGORZ PAWEŁSKI

Obrazy przeszłości

Nie spotkasz ich
Na żadnym cmentarzu
Na wszystkich nekropoliach świata
Nie warto szukać
Umarli nie zostali wpisani
W piramidy urny krzyże czy kurhany
To tylko kamuflaż
Udane atrapy
Tak naprawdę
Ci co umarli
Trochę wcześniej niż pamięć o nich
I zanim zdążyli powiedzieć co myślą
Wędrują
W polnych kamieniach
Ziarenkach piasku
Czasem
W siwej mgle
Otulającej Cię wieczorem
Jakby biały woal
Ciężkiej nieobecności

Freski w kościele św Wojciecha w Białymstoku rok 2000

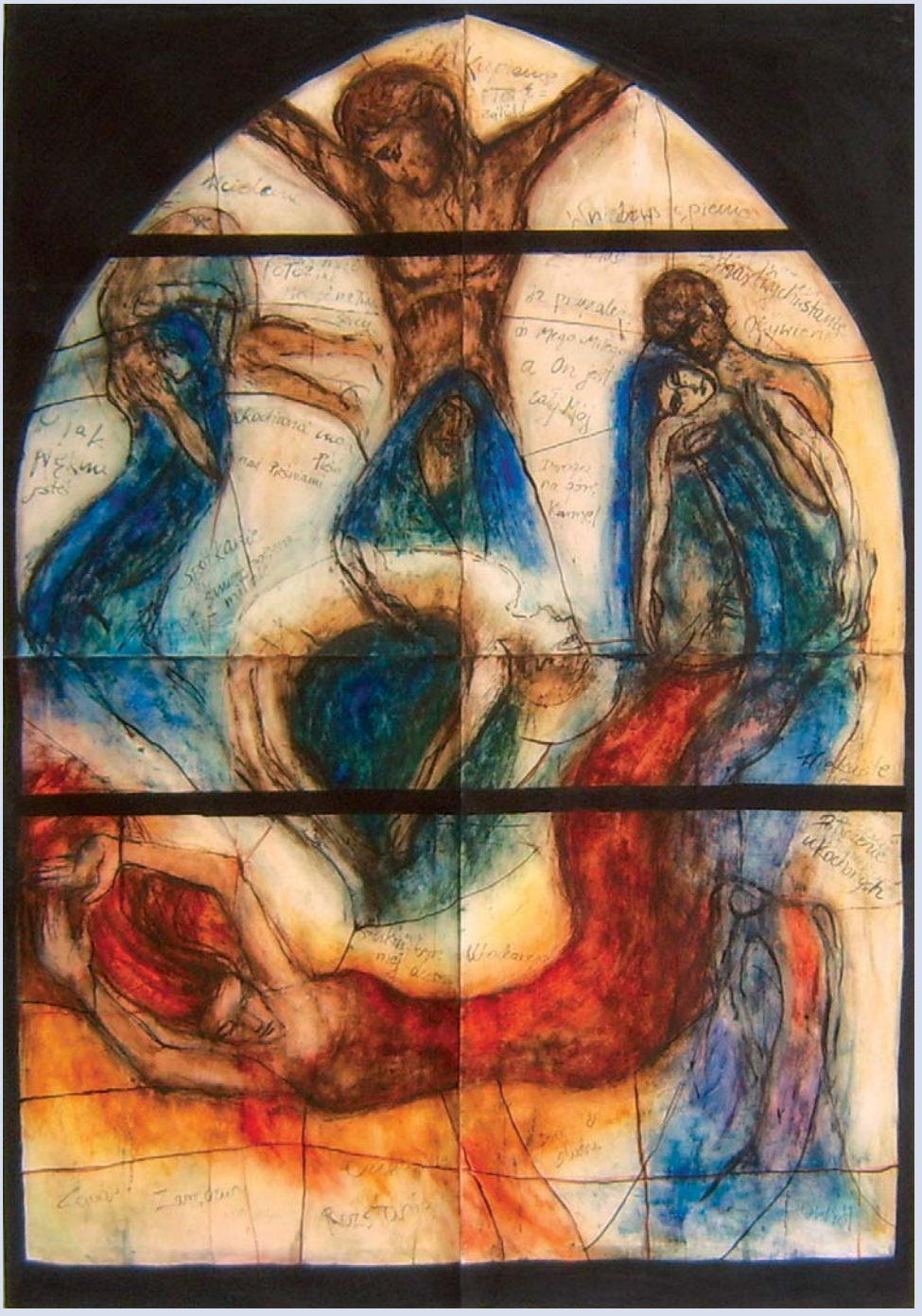

Karton witraża “Miłość Boga i Duszy” 2005 r.

Ken Mai-butoh

Po spektaklu

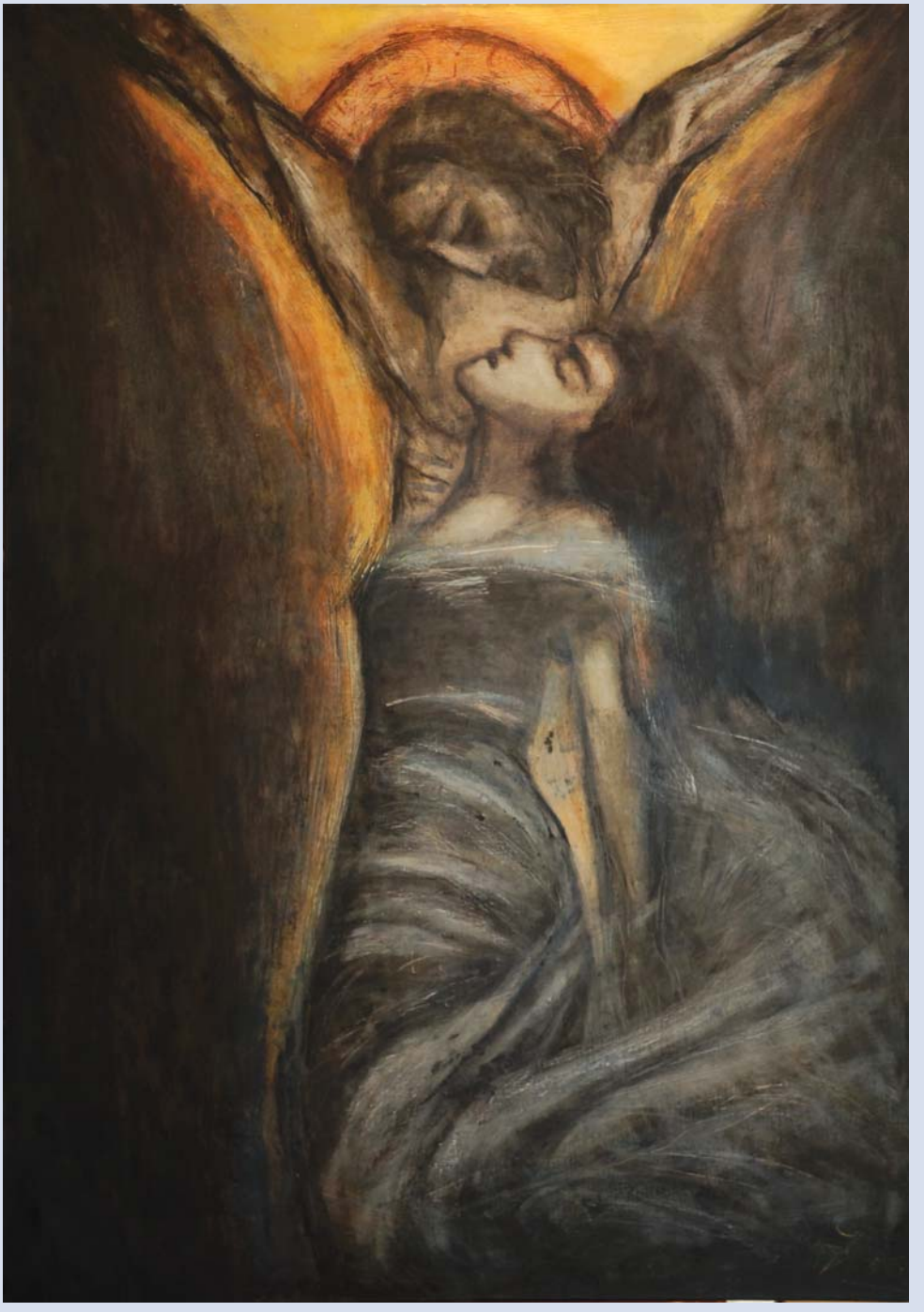

Wniebowzięcie

UMIŁOWANY NAJWYŻSZY

Umiłowany Najwyższy,
przyjdź w ciszy, przyjdź w najgłębszej ciszy,
ukryjesz się w głębi mego serca
jak błyskawica w niebie.
Kiedyś rozjaśnisz me serce,
kiedyś naprawdę zostaniesz
moim Umiłowanym Najwyższym,
i cały mój mały światek zatopi
Twe Nieskończone Światło.

Sri Chinmoy

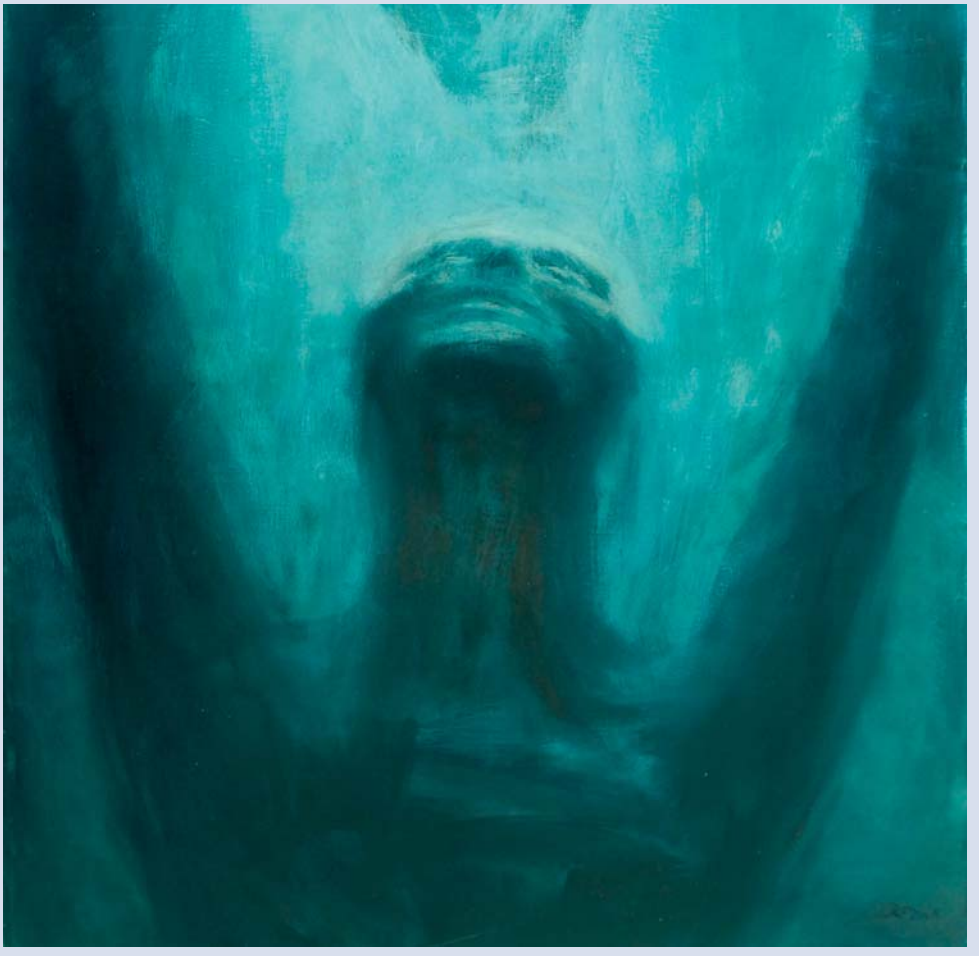

Modlitwa

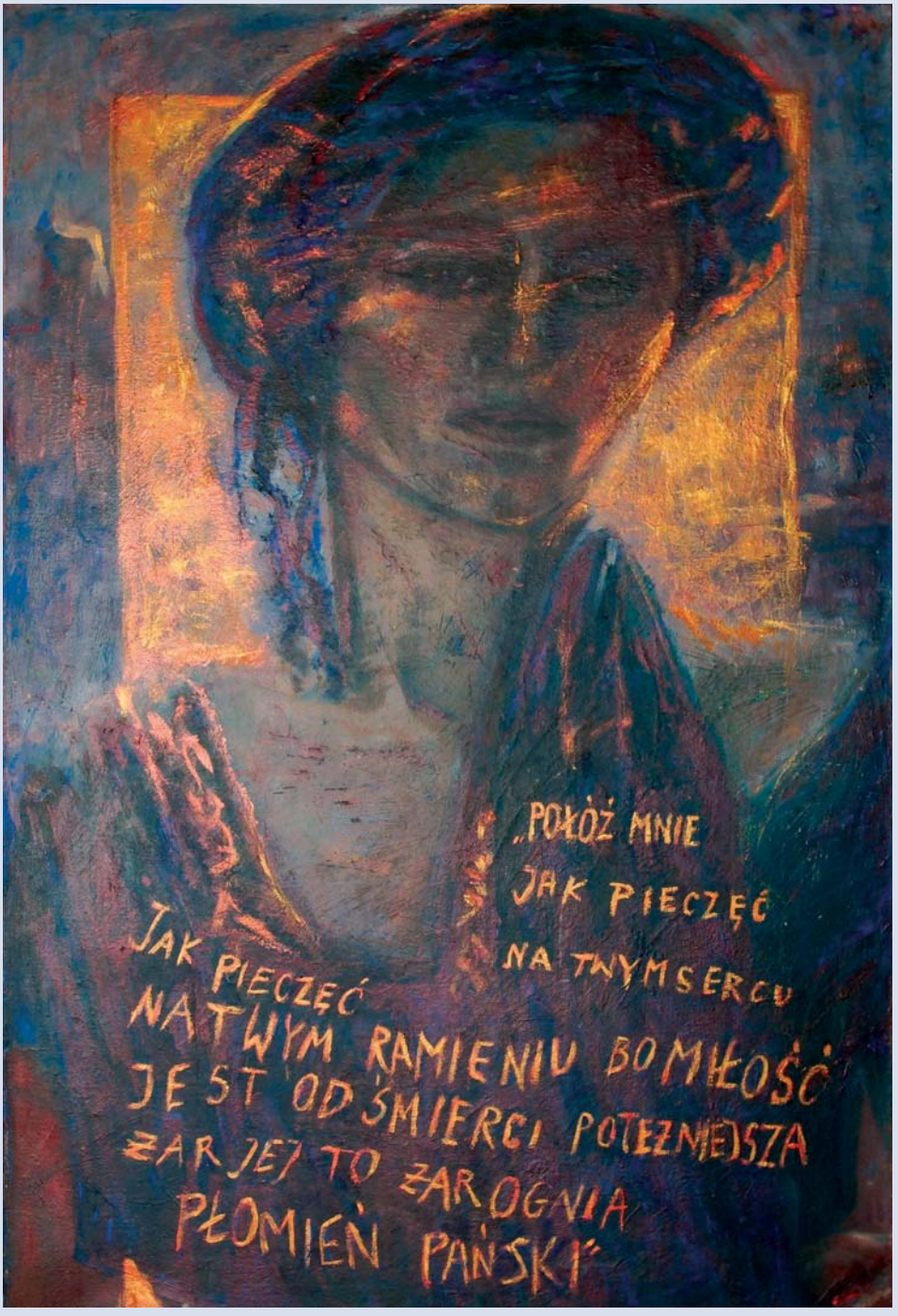

Pieśń nad Pieśniami

Ursa

„Artystka otwarta jest w jawny, swoisty dla siebie samej sposób, na przestrzeń mistyczną, którą praktykuje w twórczości, medytacji, duchowości i pracy z ludźmi, którzy to również inspirują Ją do opisywania ludzkiej, efemerycznej, ulotnej aury i wzruszeń oraz przeżyć duchowych, właśnie dzięki swoim, wzajemnym opowieściom – rozmowom – zwierzeniom...

Posługuje się bogatą, miękką formą plastyczną,… nakłada kolejne warstwy swoich, osobistych, prywatnych opowieści, świadcząc tym samym o ludzkiej – fizycznej przestrzeni wewnętrznej...

Sztuka ta i obrazowanie Malarki w pierwszym rzędzie wzrusza i urzeka, jednocześnie wpisuje się w najbardziej podstawowe prawa i kanony oraz cele sztuki samej w sobie. Jest bezspornie sama godna poznania i wymaga długiej obserwacji - ciepłej chwili uwagi ze strony świata, który jak wiemy zbyt szybko i może niekiedy powierzchownie pędzi przed siebie. Trzeba nam wszystkim tego właśnie, co sprawia, że warto zatrzymywać chwile zdziwienia i zachwytu właśnie nad sztuką… I tego co w sobie kryją niezwykłe obrazy – ikony – osobowości – opisywane przez Kingę Pawełską."

Frag. tekstu dr Agnieszki Balewskiej -„Obrazowanie-Widziane-Przeżyte" wrzesień 2014.

Rozmowa

Spotkania z samym sobą, z drugim człowiekiem… spotkania przelotne, „nieobliczone" a mogące stać się nieobliczalne w życiowym porządku wrażliwości.

Kinga Pawełska maluje swoich modeli w chwilach cichej ekstazy, zatrzymanej na chwile pasji. W trwaniu cichym, pod którego powierzchnią płonie żar. Żar życia, strumień lawy, który jest łącznikiem, i równocześnie wynika z tego co fizyczne i duchowe. Bohaterowie tych obrazów, choć zastygli w niemym geście, wznoszą się w górę, czujemy to, tam gdzie kierunek ich myśli i przeczuć. Czekają, będąc jeszcze tu i już nie będąc.

Kolory pomagają nam to odczuć, są wehikułem dla przeżyć, służą tematowi tych obrazów. Kolory i linie, bo Kinga Pawełska kocha linie, kreski. „ Niech Pan rysuje dużo linii" mówił Ingres do młodego Degas`a. Aby tak rysować linie, trzeba dostać w darze dreszcz emocji i ciekawość odkrywcy. To one prowadzą rękę, stwarzają pajęczynę dla błądzącej myśli, która jest dalekim echem tamtego, pierwszego stworzenia… Może Kinga maluje więc Adama i Ewę ? Ciągle w nowych wcieleniach, pod postaciami znajomych, przyjaciół ?

Jestem pewien, że idąc w ślad Alberto Giacomettiego, Kinga Pawełska ciągle jeszcze nie wie czym jest ludzka twarz i chwała jej za to. Miejmy nadzieję, że jeszcze długo się nie dowie, dając nam na tej drodze poszukiwań, wśród wątpliwości i nagłych olśnień nowe obrazy, intymne świadectwa duchowej głębi.

Andrzej Ziomek - artysta malarz Warszawa 8.09.2014

Chefsiba

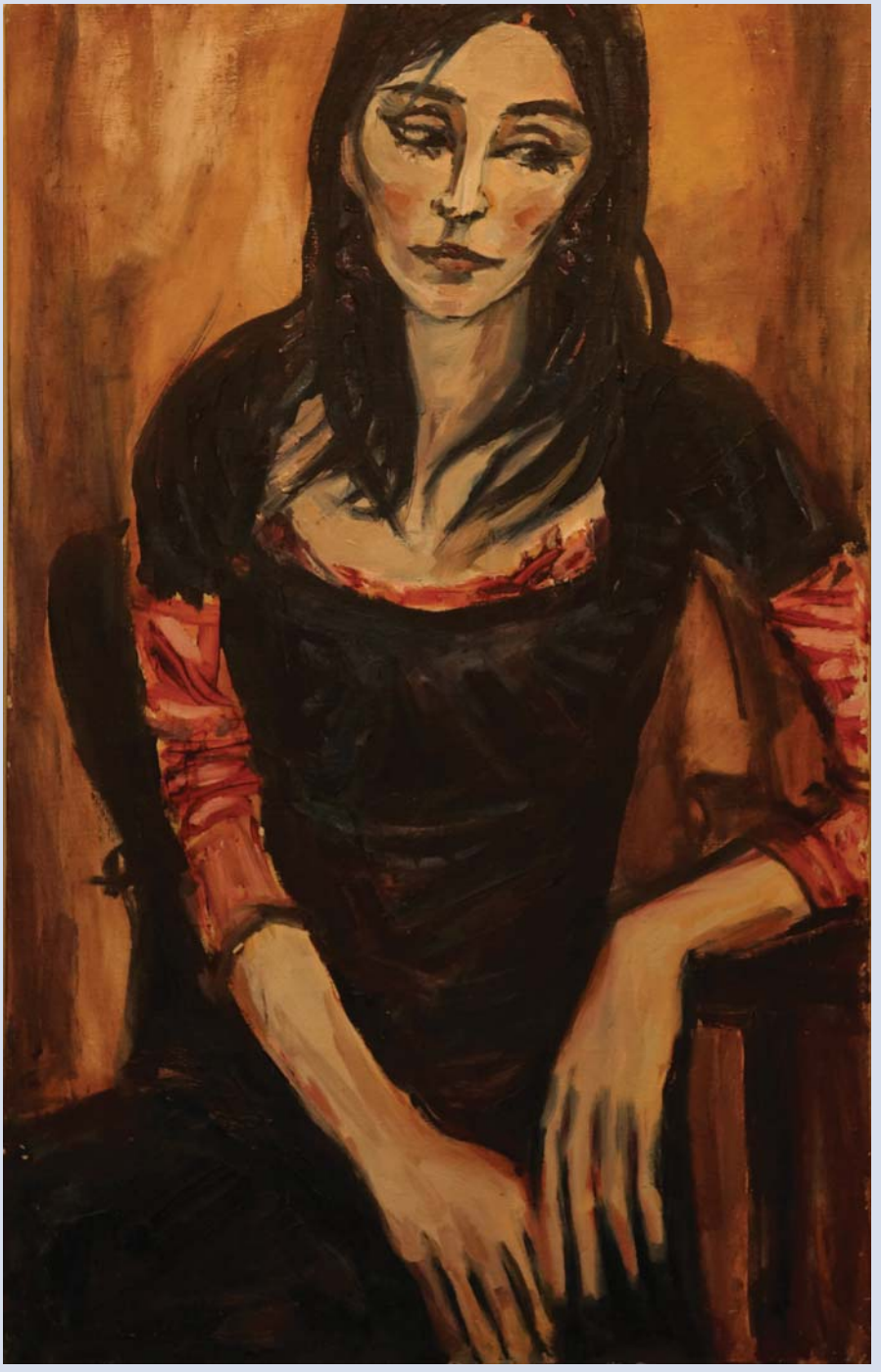

Julia

Macierzyństwo

Medytacja

Kinga Pawełska

POZA CZASEM

Odwrócona plecami do światła
idę za swoim ogromnym cieniem
schodzę
w ciemność
i staje się
NIEBYWAŁE
światło
niosąc
Idę
a mój cień - idzie za mną.